Nr. 258. Kraków, Sobota 10 Listopada 1888. Rocznik VII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Kraków, 9 listopada.

W innem miejscu zestawiamy wynik wyborów do Sejmu pruskiego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Streszcza on się w tem — że nie straciliśmy ani jednego mandatu, ale liczba wyborcow Polaków wszędzie się zmniejszyła. Pierwsze jest pociechą i chlubą na dziś — drugie bardzo groźną na jutro przestrogą.

Pociechą i chlubą jest, że mimo potężnej presyi nietylko ze strony rządu, ale i ze strony niemieckich chlebodawców — wyborcy polscy solidarnie i karnie stanęli do urny, obowiązek swój spełnili, zdrajcy wśród siebie nie mieli. Organizacya oparta o polski lud wiejski — bo on tam głównie głosami swemi rozstrzyga — okazała się dobrą i skuteczną, a lud ten złożył dowód nowy, że po polsku czuje i myśli, że swych praw i obowiązków jest świadom, że sprawa narodowa liczyć na niego może. Gdyby cały naród był takim, jakim jest włościański lud w Wielkopolsce, inaczej stałaby dzisiaj nasza sprawa!

Ale obok tej chluby i pociechy, wybory ostatnie są groźną i bardzo groźną przestrogą na przyszłość. Spełnili Polacy swój obowiązek przy wyborach, ale jest ich coraz mniej. I jeżeli dalej stosunek naszych wyborców do niemieckich tak na naszą niekorzyść zmieniać się będzie, jak w ostatnich dwóch wyborach — to nareszcie najlepsza organizacya i najwierniejsze spełnienie obowiązku nie przyda się na nic, bo choć się wszyscy stawią do urny, będą przegłosowani.

W tej zmniejszającej się liczbie wyborców Polaków, widoczny jest skutek działania barbarzyńskich ustaw antipolskich — widoczna też klątwa złego czynu tych, co ziemię po ojcach odziedziczoną, sprzedali Niemcom, odstąpili kolonizacyjnej komisyi. Za każdem takiem przejściem majątku w obce ręce, ciągnie się zaraz cały szereg osadników Niemców, którzy przy wyborach pomnażają liczbę niemieckich wyborców, wzrasta nacisk i ucisk, a dalej wzrasta wychodźtwo naszych włościan, którym życie brzydnie w tych straszliwych stosunkach. Łatwo też obliczyć, że przy dalszym postępie tego procesu wypierania Polaków z ziemi — po dwóch jeszcze lub trzech wyborach z pewnością ledwie połowę dzisiejszej liczby posłów, z tak wielką wywalczonych trudnością, będzie można wybrać.

Daremnie jednak dzisiaj winić tych, co są głównymi złego sprawcami. Kraj ich potępił — własne sumienie potępiło — straszne cyfry malejącej liczby Polaków potępiaią ich najgorzej... ale to wszystko tylko przestroga dla innych, ale jeszcze nie środek powstrzymania postępów złego. Niech owe cyfry zagrzeją tych, którzy do działania powołani, ażeby ratunkową akcyę rozwinęli z całą możliwą energią, ofiarnością i poświęceniem. Nieszczęsna sprawa Banku ziemskiego, która od dwóch lat nie wyszła dotąd jeszcze ze sfery przygotowań — powinna chyba już teraz wejść na drogę czynu. Wstyd nam, że nie można było zebrać owej pierwotnie zamierzonej sumy 3 milionów marek, ale wstyd jeszcze byłby większy, gyby teraz, po tak znacznej redukcyi kapitału, jeszcze ropoczęcie akcyi na jakieś trudności miało natrafiać. Do tego zakresu działania, na który Bank słusznie ograniczono, tj. do interesu parcelacyjnego, kapitał zebrany wystarcza zupełnie — zwłaszcza, jeżeli Bank trzymać się będzie wybornej, praktycznie już wypróbowanej metody dra Kalksteina. Niechże raz już działanie się rozpocznie. Jeżeli Poznańskie ma materyał do zamorskiej emigracyi — toż go ma i do wewnętrznej kolonizacyi polskiej. A każda wieś, którąby przeszła w innym razie w ręce niemieckie, jeżeli za pośrednictwem Banku pomiędzy polskich włościan rozparcelowaną będzie, to nowa warownia polskości, to przy wszystkich przyszłych wyborach zapas sił nowych do wyborczej walki.

Ducha lud wielkopolski nie zatracił — tego dowód złożyły wybory. Czuwajmyż, aby co tylko z ziemi naszej da się uratować, zostało dlań uratowanem — a wtedy ów groźny ubytek polskich głosów przynajmniej przestanie się wzmagać i zatrzyma się na dzisiejszym punkcie. Ale chwila do działania już stanowczo — ostatnia.

Galicya w budżecie na rok 1889.

V.

Wydatki w budżecie ministerstwa wyznań i oświaty na Galicyę, wynoszą na rok 1889 łącznie 3,568.828 złr. — z czego wypada na wyznania 1,452.687 złr. — na oświatę zaś 2,116.141 złr.

Wydatek na wyznania dzieli się na następujące pozycye: 1) właściwe wydatki funduszu rereligijnego katolickiego 1,446.100 złr. — 2) dodatki i subwencye na cele wyznaniowe katolickie 3.287 złr. — 3) na cele ewangielickie 3.300 złr. Jeżeli wydatek funduszu religijnego katolickiego porównamy z jego dochodem własnym, wynoszącym 548.300 złr. — okaże się czysty wydatek na cele wyznaniowe katolickie w kwocie złr. 901.357. — Dodać wszakże należy, że fundusz religijny powinien być znacznie większy i mieć znacznie wyższe dochody. Wszak wiadomo, co się działo z licznemi dobrami kościelnemi zaraz po zaborze Galicyi i jak później przez kilka dziesiątek lat majątkiem tym gospodarowano! W porównaniu z budżetem na rok 1888 jest wydatek zwyczajny na cele wyznaniowe wyższy w Galicyi o 6.500 złr. — gdy jednak w wydatkach nadzwyczajnych wstawiono znacznie niższą niż na rok 1888 ratę na kończącą się budowę gmachu dla grecko-katolickiego seminaryum duchownego we Lwowie — przeto ogólny wydatek na cele wyznaniowe jest niższy o 21.500 złr.

Wydatki na oświatę w Galicyi preliminowano na rok 1889 w kwocie 2,116.141 złr. — to jest o 98.200 złr. więcej, niż na rok 1888. Oto niektóre szczegóły:

Dotacyę Akademii Umiejętności w Krakowie podniesiono z 12.000 złr. na 16.000 złr. Wydatek na szkołę sztuk pięknych w Krakowie pozostał prawie niezmieniony w kwocie 19.752 złr. — również jak subwencye na szkoły muzyczne w Krakowie i Lwowie złr. 2.200.

Na uniwersytety preliminowano: na uniwersytet jagielloński 306.100 złr. — o 2.100 złr. więcej, na lwowski 209.000 złr. — o 21.200 złr. więcej niż na rok 1888, co wynikło głównie z konieczności nadzwyczajnych wydatków na reparacyę nędznego budynku uniwersyteckiego i na budowę instytutu chemicznego. Dla porównania nie zaszkodzi dodać, że na uniwersytet w Wiedniu preliminowano 889.700 złr. — w Pradze 787.460 złr. — w Gracu 321.830 złr. — w Insbruku 272.900 złr. — jeden tylko uniwersytet czerniowiecki jest dotowany znacznie gorzej od naszych, bo kwotą 106.800 złr.

Na politechnikę lwowską preliminowano 91.200 złr. o 900 złr. więcej niż na rok 1888. Politechnika w Wiedniu kosztuje 263.300 złr. w Pradze 233.700 złr. w Gracu 104.800 — w Bernie 89.700 złr.

Wydatek na szkoły średnie jest preliminowany w kwocie 967.200 złr. — (gimnazya 851.700 złr. — szkoły realne 115.500 złr.) i wzrósł w porównaniu z poprzednim budżetem o 55.000 złr. Ale niech się czytelnicy nie obawiają, żeby to było jakieś stałe podwyższenie dotacyi naszych szkół średnich, żeby uznano, iż mamy najmniej szkół średnich w stosunku do ludności i przestrzeni i że nasze szkoły średnie są co do liczby sił nauczycielskich najgorzej wyposażone. Bynajmniej! Zwyczajny bowiem wydatek wzrósł tylko o 6.200 złr, a to skutkiem przybytku dodatków 5-letnich, tudzież rozszerzenia gimnazyum bocheńskiego i utworzenia ruskich klas równoległych w Przemyślu. Wzrósł tylko wydatek nadzwyczajny, który na rok 1888 preliminowano w kwocie 4.700 złr., zaś na rok 1889 w kwocie 65.900 złr. — a mianowicie na budowę własnego gmachu na czwarte gimnazyum we Lwowie 60.000 złr. — i na różne rekonstrukcye w gimnazyum stanisławowskiem złr. 5.900.

Przy tej sposobności warto przypomnieć posłom miasta Krakowa w Radzie państwa pp. Chrzanowskiemu i Machalskiemu, że szkoły średnie w Krakowie są pomieszczone w sposób możliwie najgorszy, zwłaszcza zaś gimnazyum św. Jacka i szkoła realna, które powinny były dawno ze względów sanitarnych być przez magistrat zamknięte. Koniecznem jest wniesienie w komisyi budżetowej rezolucyi, wzywającej rząd, aby temu, prawdziwie już skandalicznemu stanowi rzeczy przez budowę własnych gmachów dla tych szkół koniec położył.

Łącznikiem między wydatkami na szkoły średnie a ludowe, jest wydatek na nadzór szkolny, obejmujący, przynajmniej co do inspektorów krajowych, obie kategorye szkół. Wydatek ten preliminowano na rok 1889 w kwocie 112.551 złr. — o 10.448 złr. więcej niż na rok 1888. Ten wzrost wydatku jest spowodowany głównie pomnożeniem etatu inspektorów szkolnych okręgowych, których jest obecnie 44, o 4 więcej niż na r. 1888, tudzież większym wydatkiem na substytucye i koszta administracyjne. Dodajmy — że Czechy mają 77 inspektorów okręgowych, a Morawy — o tyle od Galicyi mniejsze, 51.

Wydatek skarbu państwa na szkoły ludowe oprócz kosztów nadzoru szkolnego obejmuje: utrzymanie seminaryów nauczycielskich i dodatki na fundusz szkół ludowych, czyli tak zwany fundusz szkół normalnych. Seminarya nauczycielskie męskie preliminowano na r. 1889 z kwotą 144.900 złr. o 800 złr. więcej niż na r. 1888 — seminarya żeńskie z kwotą 69.400 o 600 złr. mniej. Różnice te pochodzą głównie ze zmian w etacie nauczycieli, w dodatkach 5-letnich i t. p. Dodatek ze skarbu państwa do krajowego funduszu szkół ludowych, wynosi stale 54.943 złr. i opiera się na dawnych ustawowych zobowiązaniach.

W następnym artykule przedstawimy ważny rozdział budżetu ministerstwa oświaty — wydatki na cele szkół przemysłowych, rozdział, w którym przecież widoczny jest pewien pomyślny, chociaż słaby jeszcze zwrot ku lepszemu uwzględnieniu potrzeb kraju i poparciu własnych jego, ofiarnych usiłowań.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, *8 listopada.*

(§) Przez trzy posiedzenia z rzędu zajmowało się Koło polskie sprawą nierozdzielności ojcowizn włościańskich, nie doszedłszy jeszcze do uchwał ostatecznych. Sprawa to ważna, może jedna z najżywotniejszych, potrzebuje zatem głębszego roztrząśnienia i dokładnego zbadania, jeżeli z tej ustawy ma wyniknąć istotny pożytek dla kraju i społeczeństwa naszego. Jeżeli niemieckie kraje przywiązują wielką wagę do tej sprawy, kraje posiadające zamożne i oświecone włościaństwo, to o ileż donioślejszą jest ona dla Galicyi, gdzie chłop nie jest ani zamożny, ani oświecony, a stanowi poniekąd bezbronną ofiarę dla wyzysku. Z pewnością, że wychodząc z zasady liberalizmu należałoby potępić ograniczenie wolności rozporządzania swem mieniem, jednakże mając na uwadze, w jak opłakanym stanie upadku a może całkowitej ruiny ekonomicznej znajduje się u nas stan włościański, jaką z tego ponosi szkodę cały naród i mając na uwadze, że wielki przemysł znalazł ochronę w cłach protekcyjnych, rękodzieła oszańcowały się ograniczeniem wolności zarobkowania, dlaczegóż jedynie stan włościański, rdzenna podstawa narodu, wyzyskiwana przez lichwę i rozmaite matactwa pieniackie, ma pozostać bez ochrony?

Zachodzi tylko ważne pytanie, czy przedłożenie rządowe ustawy o nierozdzielności ojcowizn włościańskich wraz z poprawkami uczynionemi przez komisyę izbową jest w stanie ochronić istotnie stan włościański od upadku? Na to pytanie można stanowczo odpowiedzieć: nie. Wymieniona ustawa jest bowiem, jeżeli ma rzeczywiście chodzić o ochronę włościan, już w swem założeniu wadliwą i zupełnie niewystarczającą, ponieważ dotyczy ona tylko jednej strony rozdrabniania gruntów włościańskich, mianowicie przy spadkach bez testamentu po rodzicach, pozostawiając spadkobiercy wolność obdłużania i sprzedaży ojcowizny. Jeżeli zło tkwi w rozdrabnianiu gruntów i w ich zbywaniu, a chodzi o utrzymanie włościan przy ziemi, przyznać trzeba, że pod tym względem rozdrabnianie gruntów przy spadkach małą tylko odgrywa rolę, a przy obdłużalności i sprzedajności tychże gruntów prawie w niczem wydziedziczeniu naszych włościan z ziemi zapobiedz nie zdoła. Nastąpi chyba ta zmiana, że zamiast morgami, pół morgami będzie ziemia włościan przechodzić od razu dziesięcinami morgów w ręce wyzyskiwaczy i obcych spekulantów.

Z stanowiska interesu naszego narodu należy dążyć przedewszystkiem do wytworzenia średniego stanu włościańskiego przez ochronę jego ziemskiej własności przed wyzyskiem. Może to stać się tylko przez ustanowienie ustawodawcze nieobdłużalnego, nierozdzielnego i niesprzedalnego *minimum* i *maximum* chłopskiej własności ziemskiej. W danym razie nie powinno chodzić o wytwarzanie większej chłopskiej własności, ale takiej, która może stanowić podstawę bytu. Naturalnie że w kraju tak wielkim, jak Galicya, a nawet i wszędzie indziej nie można tego *minimum* i *maximum* gruntowego oznaczać ilością morgów, lecz wartością pieniężną. Powiedzmy dla przykładu, że jeżeli dajmy na to *minimum* takiej nieobdłużalnej, nierozdzielnej i niesprzedajnej posiadłości chłopskiej wynosi 3 morgi, a *maximum* 10 morgów, to owe morgi powinne mieć w ustawie ekwiwalent wartości pieniężnej, wzięty z przeciętnej wartości ziemi w danym kraju tak, że w okolicach, gdzie ziemia jest tańszą, *minimum* i *maximum* co do obszaru było by większem i odwrotnie mniejszem. Przyjąwszy wartość ziemi w Galicyi od morga 250 złr. w przecięciu, wynosiłoby *minimum* 750 złr., *maximum* 2500 złr. Co zaś jest niżej *minimum* i ponad *maximum*, pozostawałoby właścicielowi do rozporządzenia wolnego. Z mniejszych kawałków gruntu mogłyby się tworzyć nienaruszalne obszary włościańskie, a gdyby odnośna ustawa we wszystkich szczegółach była praktycznie do stosunków krajowych zastosowaną, co tylko da się uskutecznić w drodze krajowego ustawodawstwa, z czasem wytworzyłby się i u nas średni stan chłopski, który ważną mógłby odegrać rolę w organizmie narodowym i wzmocnić go niepospolicie.

Koło polskie, dążąc do poprawienia ustawy w kierunku, żeby ustawa państwowa nie zwężała ram ustawodawstwa krajowego, weszło na właściwą drogę, tylko zdaje nam się, że byłoby odpowiedniej, gdyby dla poprawienia odesłano projekt ustawy, jak tego dr. Madeyski pierwotnie żądał, do komisyi na powrót, a niezadowolono się w myśl życzenia „siedmnastówki“ stawianiem poprawek przy rozprawie szczegółowej w Izbie, poprawek, które przy chwiejnej większości i takiejże solidarności prawicy upaść mogą.

Szkice z powstania 1863 r.

zebrane przez

pułkownika Strusia.

XVII.

Organizacya wojskowa.

W walce o niepodległość miłość Ojczyzny może cudów dokazać a nam Polakom nie potrzeba zaiste oglądać się w tym względzie za przykładami obcych ludów i krajów. Cała historya nasza przeplatana jest ciężkiemi walkami z najazdem rozmaitych ludów. Były chwile, gdy na całej przestrzeni obszernej Rzeczypospolitej wróg deptał ziemię, kryjącą kości ojców naszych i krzyczał: *Finis Poloniae!* — chwile te jednak były krótkie: Nieodrodni synowie mężnych ojców chwytali za broń i wkrótce śladu nie zostało z nieprzyjaciół, a tylko liczne wzgórki na błoniach, zwane „szwedzkiemi mogiłami“ i podkarpackie kolonie, składające się z jeńców tam osiedlonych, świadczyły o przebytych walkach i o zwycięztwie nad wrogiem. Nastał jednak czas, gdy osłabiona wewnętrzną niezgodą Rzeczpospolita padła i została roźćwiartowaną przez trzy potężne monarchie, otaczające naszą Ojczyznę. — Od chwili tego ujarzmienia było siedmnaście większych i mniejszych powstań i walk o niepodległość Polski. Żadne jednak z nich nie było tak ciężkie, krwawe i okropne w następstwach, jak ostatnie.

Ze wszystkich wojen najokrutniejszą, najbardziej niszczącą kraj, jest wojna partyzancka, wróg bowiem patrzał na kraj powstający, na ludzi, którzy za broń chwycili, jako na wyjętych z pod prawa ogólno-ludzkiego, — z żołnierzami narodowemi postępował jak z rozbójnikami, a dla spokojnych mieszkańców i ich mienia nie miał tych względów, które się zachowują w czasie wojen regularnych. Dlategoteż w ostatniem powstaniu, oprócz wielkiej liczby straconych bez wyroków, zginęło wskutek wyroków sądowych 1500 ludzi, poległo w więcej niż tysiącu bitwach i potyczkach 35.000, a 125.000 ludzi zostało zesłanych na Sybir lub w oddalone gubernie ogromnego carstwa. —

Nieszczęśliwy kraj powstał. Młodzież zaczęła powstanie wyjściem z Warszawy w Kampinowską puszczę i w lasy Sierockie — w dzień słotny, śnieżny, bez broni, bez obuwia, bez odzieży, prawie z gołemi rękami: z kijami, kosami i staremi szablami, rzuciła się na nieprzyjaciół i zaczęła zdobywać na nich broń palną. Broni tej zatem było bardzo mało, a do tego niewielu się z nią obchodzić umiało, niewielu wiedziało jak nabić a większość nie miała nawet pojęcia o celowaniu. W ciągu lat trzydziestu rozbrajani nieustannie, biedni rzemieślnicy od igły, szydła i młotka biegli na wezwanie ojczyzny z gołemi pięściami do walki z nieprzyjacielem, uzbrojonym znakomicie, — ginęli dziesiątkami dla zdobycia jednego karabinu, a potem rzucali tę broń krwią nabytą, bo obchodzić się z nią nie umieli... Pod Radziwiłłowem jeden z powstańców nabił broń dziesięciu nabojami, sadząc kulę na kulę. Po spuszczeniu kurka trącony własnym strzałem został powalony na ziemię. Idący za nim, sądząc, iż towarzysz został zabity, rzucił się dla podjęcia karabinu. „Nie ruszaj! — zawołał leżący na ziemi, — bo jeszcze dziewięć razy wystrzeli!....“ Pomimo jednak braku wyćwiczenia, braku doświadczenia, nawet w pierwszych chwilach po powstaniu, występując przeciwko nieprzyjacielowi uzbrojonemu od stóp do głowy, powstańcy nieraz go pokonywali, bo przewyższali wroga świadomością celu, poświęceniem, męztwem i wytrwałością.

W późniejszych miesiącach przedłużającej się walki, korzystając z oszołomienia wroga, dowódcy mieli już nieco czasu wyćwiczyć żołnierzy swoich, uorganizować z nich porządniejsze oddziały, nauczyć ruchów wojskowych i pewnych sygnałów, czy to na trąbce, czy na gwizdawce, nareszcie, choć częścią, uzbroić w lepszą broń, którą z nadzwyczajnym trudem i kosztem sprowadzano z zagranicy. Artyleryi od początku do końca powstanie nie posiadało. Organizujące się oddziały zwykle składały się z trzech części: ze strzelców, uzbrojonych w broń palną, zdobytą na nieprzyjacielu lub sprowadzoną z zagranicy, z kosynierów uzbrojonych w kosy i z kawaleryi mającej piki, szable, a w rzadkich wypadkach pistolety i rewolwery. Ponieważ do powstania nikt nie zmuszał, a oddziały składały się z ochotników, pochodzących ze wszystkich stanów, każdy więc nowoprzybyły do oddziału, wybierał tę broń, do której miał najwięcej zaufania.

W obozach polskich powstańców, cudzoziemcy ze zdumieniem spotykali pomiędzy szeregowcami ludzi zupełnie wykształconych, z którymi mogli mówić o wszystkich przedmiotach wiedzy ludzkiej, były to bowiem obozy narodu stojącego pod bronią. W powstaniu wziął głównie udział stan średni, który wzmógłszy się w ostatnich kilkudziesięciu latach liczebnie, przyszedł był do pełniejszego poczucia obywatelskiego. Stan ten krwią własną zapisał istnienie swoje i stanowisko w narodzie a niezrównaną wytrwałością, której nie posiadała szlachta, i zawziętością, godną czci najwyższej, wielce zasłużył się Ojczyznie. Jemu to zawdzięcza kraj uporność i wytrwałość powstania, które mu zaszczyt przyniosły. Uczucie miłości Ojczyzny u Polaków było zawsze bardzo żywe, lecz nigdy nie przejmowało z jednakową siłą całego społeczeństwa. Niedopuszczanie włościan do praw politycznych było główną przyczyną upadku wszystkich poprzednich powstań. Ostatnie natomiast powstanie odznaczało się wybitnym charakterem równouprawnienia obywatelskiego i religijnego, a jeżeli upadło, to dlatego tylko, że chłopi przez wiele wieków uciskani, niedość jeszcze dla sprawy ojczystej zostali pozyskani.

Mylnem jednak jest twierdzenie, że chłopi przeciwni byli powstaniu. Prawie we wszystkich oddziałach służyli dobrowolnie włościanie; wiele oddziałów na Litwie składało się wyłącznie z chłopów, którzy nawet dowódców wybierali z pośród siebie. Wszędzie po wsiach przyjaźnie przyjmowano powstańców, chłopi oddawali im wszelkie możebne usługi, przed Moskalami zaś kryli się po lasach. Gdyby był dostateczny zapas broni, tłumy ludu można było łatwo poruszyć.

Karność w obozach powstańczych w ogóle była bardzo luźna i zależała po większej części od energii dowódcy i szacunku, jaki tenże potrafił wzbudzić w podwładnych. Wyprawa oddziałów galicyjskich, tak dobrze uzbrojonych i uorganizowanych, że równych im pod tym względem nie posiadało powstanie, wyprawa ta została zwichnięta przez bunt majora Sienkiewicza, dowódcy jednego z oddziałów, przeciwko generałowi Krukowi, główno-dowodzącemu wszystkiemi oddziałami. Sienkiewicza, Gerlicza i Zagórskiego, winnych niesubordynacyi, sąd wojenny skazał na śmierć, lecz Rząd Narodowy karę śmierci zamienił na banicyę z kraju. — Przy wykroczeniach małej wagi, popełnionych przez ludzi niewykształconych, były w użyciu w niektórych oddziałach, naprzykład u Chmielińskiego, kary cielesne. Karę śmierci, przeważnie za nieposłuszeństwo lub za zdradę, wymierzały sądy wojenne.

Polacy są bardzo zdolni do żołnierki, więc gdzie okoliczności sprzyjały, powstańcy w bardzo krótkim czasie nauczali się mustry, ćwiczeń wojskowych i służby wewnętrznej w obozie.

Ubiór w oddziałach był różnorodny: najczęściej krótkie kurtki, lub krótkie kożuszki i konfederatka na głowie. W niektórych oddziałach mundur powstańczy był zbliżony do ubrania naszych włościan. W oddziałach utworzonych w Galicyi i w Poznańskiem było więcej jednostajności i malowniczości w ubraniu, ubranie jednakże nie było dość praktyczne, źle osłaniając ciało od wpływów surowej temperatury naszego kraju.—Każdy oddział nieco większy, posiadał własną chorągiew, na której po jednej stronie znajdował się herb Polski, a po drugiej najczęściej wizerunek Najświętszej Panny Maryi, Królowej Polski, lub cierniowa korona.

Życie w obozach różniło się stosownie do charakteru miejscowej ludności: wtedy gdy na Litwie i Żmudzi w oddziałach powstańczych panowała niesłychana ostrożność a wszystko nosiło zwykle cechę powagi, ciszy, pobożności, to w oddziałach walczących w Kongresówce było zawsze prawie wesoło i gwarno; — żołnierz był ochoczy do walki i zaufany w sobie, żadna klęska, ani zawód najcięższy, żadne niepowodzenie, zdawało się, nie jest w stanie go zniechęcić i zrazić, ani zachwiać ufności żołnierza w siebie i w świętość sprawy za którą krew przelewa. — Cudzoziemców w obozach naszych było wielu: z Szwajcaryi, Włoch, Francyi, Czech i Węgier przyszli oni dopomódz nam do zerwania kajdan, krwią swoją i poświęceniem składając świadectwo świętości naszej sprawy a oraz własnych szlachetnych uczuć, które im kazały łożyć życie w ofierze dla powstającego z niewoli narodu.

Prawie w każdym oddziale znajdował się kapłan, który odprawiał msze polne, spowiadał umierających, pocieszał rannych, udzielał najświętszego sakramentu, błogosławił przed bitwą, a nieraz z krzyżem w ręku szedł przed kolumną, idącą do ataku, aby jej dodać ducha i otuchy. — W ogień szli żołnierze zwykle ze śpiewem na ustach, z jedną z tych pieśni narodowych, rzewnych i tęsknych, jakie wydała Polska w walce za wolność.

(C. d. n.)

Ustawa o przestępstwach wojskowych.

W razie przyjęcia nowej ustawy wojskowej przez parlamenty, chce sobie rząd zapewnić silną egzekutywę tych ustaw przez dyktowanie surowych kar tym, którzyby się uchylić starali od ich spełnienia. Ku temu służyć ma ustawa karna przeciwko tym wymierzona, którzy ociągają się z pospieszeniem w szeregi wojskowe na pierwsze wezwanie władzy wojskowej, jak niemniej przeciwko tym, którzy do tego innych nakłaniają.

Ten dodatek do nowej ustawy wydał się rządowi potrzebnym, gdyż sama ustawa wojskowa zawiera jedynie wymiar kary na tych popisowych, ktoozy się nie jawią przy wyborze (§§ 44 do 51), a stopniują karę według tego, czy zaniedbanie obowiązku było rozmyślnem, lub wynikało z niewiadomości, przez jak długi czas ociągał się popisowy od tego obowiązku i t. p.

W gruncie rzeczy jednak treść tych paragrafów prawie niczem się nie różni od dotychczas w tym względzie obowiązujących. W niektórych wypadkach nawet jest nowa ustawa łagodniejszą od dawnej.

Tak n. p. za niezgłoszenie się do przełożonego gminy w razie rozpisanego i ogłoszonego poboru, dyktowała dawna ustawa wojskowa popisowemu areszt do 20 dni, podczas gdy nowa zadowalnia się karą pieniężną od 5 do 100 złr.

Ożenienie się nie jest poczytywane ani za zbrodnię, ani za występek — jeżeli się nań odważy popisowy, który bądź z klas poborowych nie wyszedł jeszcze, bądź służby prezencyjnej nie odbył, lecz ustawa wymierza na takiego przestępcę jedynie karę pieniężną od 30 do 300 złr., podczas gdy dawna ustawa karała go grzywną do 1.000 złr. lub aresztem do 6 miesięcy. Nie wynika jednak z tego, że ożenienie się przedwczesne jest u nas tak łatwe i za złożeniem grzywny dozwolone: przepisy co do tej kwestyi przestrzegane być muszą przez władze duchowne, które są odpowiedzialne za dawanie ślubu popisowym.

Nowa ustawa karna przedłożona parlamentom, różni się stanowczo od dotyczasowej o wiele ostrzejszym wymiarem kary, obejmując wszystkich bez wyjątku do wojska przynależnych: rezerwistów wszelkiej kategoryi, żołnierzy obrony krajowej i pospolitego ruszenia, oficerów rezerwy i t. d., karom podlegają ci z nich, którzy na wezwanie władz wojskowych w oznaczonym nie stawiają się terminie, czy to do ćwiczeń peryodycznych, czy do służby prezencyjnej, czy w razie częściowej lub ogólnej mobilizacyi. Ustawa podciąga przewinę pod kategoryę zbrodni lub występku, normując karę także według celu, w jakim wezwany był wojskowy, czy w czasie pokoju lub wojny i t. p., wreszcie według tego, czy spóźnienie się trwało dłużej niż 8 dni, czy mniej.

Kary są ostre; dość powiedzieć, że najniższy wymiar kary jest miesiąc aresztu, najwyższy pięć lat więzienia. Egzekutywa ustawy spoczywać ma w ręku sądów wojskowych (audytoryatów).

W motywach, dołączonych do tej projektowanej ustawy, tłomaczy rząd wymagania swoje doniosłością, jaką dla operacyj wojennych ma szybko przeprowadzona mobilizacya, że zatem do tej szybkości należy żołnierza w czasie pokoju przyzwyczajać. Wobec tego zaś, że obronie krajowej, w myśl nowej ustawy, inne, niż dotąd, przypadnie zadanie, więc pospolite ruszenie, obejmujące jej obowiązki dotychczasowe w razie wojny, musiało być także wciągnięte do tej nowej ustawy karnej. Zresztą, jak w ogólnej, tak i w tej ustawie powołuje się rząd na Niemcy, mówiąc, że tam są o wiele ostrzejsze pod tym względem przepisy.

Jeżeli wychodzimy z założenia, żeby w czasie pokoju trzymać jak najmniej wojska w służbie prezencyjnej i przez to unikać nadwerężenia funduszów państwa, równocześnie zaś w stanie pozasłużbowym trzymać tyle żołnierzy, ile nam w razie wojny może być potrzeba, to naturalnie musimy mieć pewność, że ci rezerwiści i żołnierze obrony czy pospolitego ruszenia na pierwsze hasło stawią się pod broń. Wobec tego niezbędne są ustawy karne, gwarantujące państwu tę gotowość armii. Musimy jednak rozróżnić tutaj wymiar kary w dwóch kierunkach; czy jest to kara za rozmyślne, czy nierozmyślne nie stawienie na wezwanie władz wojskowych.

Opóźnienie się w stawieniu się w szeregi zawsze może być winą żołnierza. W mieście, średniej klasie ludności, ogłasza się ważniejsze wezwania gazetami i afiszami, każdy albo sam się dowie, że go wzywają do komendy wojskowej, albo należycie funkcyonujące biuro wojskowe magistratu o tem go uwiadomi. Ale weźmy tylko na uwagę naszego wieśniaka. Wójt, utrzymujący ewidencyę przynależnych do wojska w swej gminie, nie grzeszy znajomością przepisów wojskowych, czytać ni pisać nie umie, pisarza ma czasem stałego, czasem dochodzącego. Jedni z tych przynależnych do gminy wojskowych nie opuszczają rodzinnej chaty, inni przenoszą się na drugi kraniec kraju, inni szukają zarobku za granicą. Wójt otrzymuje ze starostwa „czerwone kartki“ tj. wezwania dla urlopników czy rezerwistów. Nim on te wezwania z odpowiednią deklaracyą prześle adresatom, nim inna gmina, w której obrębie mieszkają, ich odszuka, to minie czasu aż nadto wiele, aby rezerwista nie miał się opóźnić o dni ośm. Zwracamy więc uwagę na tę okoliczność, że przełożeństwa gmin naszego kraju nie fungują znów tak doskonale w sprawach wojskowych, aby wszelką odpowiedzialność za spóźnienia z nich zdjąć, a rzucić na przynależnych do wojska. Należałoby się przeto, aby przy uchwalaniu tej ustawy, tak ostre dyktującej kary, zażądano objaśnień od rządu i zbadano należycie proceder doręczania kart powołania przynależnym do wojska chłopom po wsiach, przebywającym zwłaszcza a) po za obrębem swej gminy; b) po za granicami kraju. Jeżeli bowiem ten proceder był powodem dotychczasowych spóźniań się wieśniaków, wezwanych do wojska, to rzecz naturalna, że kara nie naprawi złego, które nie tkwi w osobie karanego, lecz gdzieindziej, a skutek nowej ustawy karnej będzie taki jedynie, że jak dotąd chłop po odbyciu ćwiczeń 13-dniowych odsiadywał jeszcze 8 dni w areszcie, to teraz będzie 13 dni się ćwiczył w sztuce wojennej, a miesiąc ba nawet kwartał, odsiadywał aresztu!

Rząd jednej — zdaniem naszem — bardzo ważnej kwestyi nie wyjaśnił w motywach do ustawy karnej, czy i jak często trafiały się opóźniania powoływanych przez komendę wojskową, a jeżeli się zdarzały, to czy wyłącznie brak poczucia obowiązków i chęć uchylania się od nich przez powołanych grały tu rolę lub też, czy powody mogły leżeć w innych okolicznościach?

Zdaniem naszem, kwestya ta powinna być wyjaśniona wobec parlamentów, zanim tak ostra ustawa zostanie uchwaloną, tem bardziej, że, powtarzamy raz jeszcze ostrze, tej ustawy skierowaneby było, w naszym przynajmniej kraju, głównie przeciw nieświadomym rzeczy wieśniakom.

Wybory w Poznańskiem.

Ogólny rezultat wyborów w Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich brzmi: reprezentacya polska w sejmie pruskim, jak dotąd, tak i nadal składać się będzie z 15 posłów. Rezultat ten napozór jest nader pomyślnym. Zdawałoby się, że zdołaliśmy utrzymać tę samą pozycyę polityczną dzisiaj, jaką mieliśmy przed trzema laty. A więc ustawy antipolskie, ucisk i prześladowanie nie zdołały nas osłabić politycznie. Niestety, myliłby się, ktoby tak sądził. Porównywając statystykę wyborczą z ostatnich wyborów z liczbami, odnoszącemi się do wyborów z r. 1885 i 1882, łatwo skonstatować stopniowy upadek polskich sił wyborczych. Podajemy odnośne cyfry, niekompletne wprawdzie, ale wystarczające do zaznaczenia tego smutnego objawu.

1. W okręgu wyborczym średzko-śremsko-wrzesińskim mieliśmy w 1882 r. 449 wyborców, podczas gdy Niemcy mieli 63 większość zatem po stronie Polaków wynosiła 449 — 63 = 386 głosów. W r 1885 mieliśmy większość 431 — 98 = 333 gł. Obecnie w r. 1888 mamy 366 — 127 = 239 gł.

2. W okręgu nowotomysko-śmigielsko-kościańsko-grodziskim w r 1882 większość polska wynosiła 348 — 124 = 224 gł. W 1885 r.: 353 — 113 = 240. Obecnie 340 — 154 = 186 gł.

3. W okręgu jaroszyńsko-pleszewsko-koźmińsko-krotoszyńskim w r. 1882 było wyborców polskich 354, niemieckich 115, większość po naszej stronie 354 — 115 = 239 gł. W 1885 r.: 348 — 118 = 230 gł. Teraźniejsze wybory dały rezultat: 345 — 175 = 170 gł.

4. W okręgu wyborczym poznańsko obornickim w r. 1882 było wyborców polskich 219, niemieckich 210; większość po naszej stronie 219 — 210 = 9 gł. W r. 1885 polskich wyborców było tylko 187. W r. 1888 mamy większość 213 — 196 = 17 gł.

Z innych okręgów wyborczych nie mamy pod ręką danych do porównania; przytaczamy więc tylko rezultat tegorocznych wyborów:

5. W okręgu gnieźnieńsko-witkowskim poseł nasz przeszedł 129 gł przeciw 111.

6. W okręgu wągrowiecko-mogilańsko-żwińskim dwaj posłowie nasi przeszli 218 gł. przeciw 175.

7. Z okręgu odolasowsko ostrowsko-kępińskiego, który wybrał dwóch posłów Polaków, liczby głosów nam nie podano.

Nazwiska Polaków, którzy otrzymali mandaty poselskie do sejmu pruskiego, po aliśmy we wczorajszym numerze.

Ciekawą byłoby rzeczą porównać statystyczne dane z innych okręgów wyborczych, i to nie tylko z naszych okręgów zwycięzkich, ale i z tych, które wybrały Niemców. Niemając jednakże odnośnych danych, musimy poprzestać na razie na tem, o czem zapewnia *Dziennik Poznański*, że rezultat wyborów tegorocznych wykazuje znaczne zmniejszenie się liczby wyborców poskich we wszystkich prawie powiatach. W ciągu ostatnich trzech lat straciliśmy wyborców co najmniej paręset.

Tak więc działalność komisyi kolonizacyjnej i wszystkich ustaw antipolskich nie jest bezskuteczną. Niemcy z fatalną konsekwencyą uszczuplają naszą ziemię i osłabiają naszą pozycyę polityczną. Zgroza przejmuje gdy się pomyśli o przyszłości Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich Wytężajmy wszystkie siły, aby powstrzymać ten fatalny proces dzisiejszy, narzucony nam przemocą naszych wrogów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 listopada

Organa prawicy żywo zajmują się zjednoczeniem opozycyjnych klubów niemieckich. *Pol tik* uwagi swoje zaczyna od przypomnienia, że już w roku 1881 nastąpiło było takie samo zjednoczenie i z takim samym tryumfem głoszone. W ówczesnem sprawozdaniu o połączeniu się stronnictw powiedziano: „Od dziś istnieje tylko jeden, jednolity, przy wszelkiem uwzględnieniu przekonań jednak ściśle zorganizowany karny klub, łączący w sobie wszystkie żywioły, dla których dziejowe stanowisko Niemiec w Austryi, ich kultura i wolność, jedność i stanowisko Austryi jako mocarstwa jest czemś więcej, niż pięknie brzmiącym frazesem“. Pomimo tego ściśle solidarnego zorganizowania klubu lewicy — rozbił on się później na dwa, a następnie na cztery. Dzisiaj nawet szanse zjednoczonej lewicy stoją gorzej, niż w roku 1881 — dziś bowiem jeszcze zawsze pewna część opozycyjnych Niemców stoi po za organizacyą lewicy — a nie może też lewica uchodzić za reprezentantkę wszystkich Niemców, skoro znaczna liczba posłów niemieckich należy do klubów prawicy. Zdaniem *Politik* prawica, „jako związek różnych narodowych partyj, jest powołaną i uzdolnioną do godności austryackiej większości parlamentarnej. W miarę zaś, jak lewica konstytuuje się jako partya narodowa, niemiecka, musi zrzec się pretensyi, aby sama rządziła Austryą, a z drugiej strony nie można zrozumieć, dla czego nowa „niemiecka lewica“ miałaby łatwiej niż dawny niemiecko-austryacki klub znaleźć parlamentarnych sprzymierzeńców. Mimo to jednak, że *Politik* nie rokuje, aby nowa organizacya większą siłę lewicy nadała — kończy swój artykuł wezwaniem, aby ściślej skupić szeregi prawicy i żeby rząd bardziej niż dotąd zbliżył się do prawicy. Specyalnie zaś do swoich rodaków się zwracając, wzywa do usunięcia rozdwojenia — ale nie przez to, żeby klub czeski poddał się młodoczechom, tylko żeby przyjął do siebie tych secesyonistów, którzy są gotowi zachować narodową solidarność, a resztę zwalczał z całą stanowczością i energią.

Z Rady państwa.

Komisya dla podatku konsumcyjnego odbyła wczoraj posiedzenie. Zastępca przewodniczącego w gorących wyrazach złożył cześć pamięci zmarłego prezesa Smarzewskiego. Przewodniczącym wybrano: dra Mengera w miejsce jego zaś został zastępcą przewodniczącego Chamiec. Dr. Menger odczytał sprawozdanie wypracowane w myśl wniosków komisyi, o reformie podatku konsumcyjnego dla miast i wsi. Projekt ustawy dla wsi opiera się na repartycyi podatku kosumcyjnego, reforma zaś podatku tego dla miast zasadza się na zmianie dotychczasowej taryfy podatkowej. Komisarz rządowy, szef sekcyjny Baumgartner oświadczył, że rząd nie przystanie na repartycyę podatku konsumcyjnego po wsiach, reformę zaś tegoż dla miast przyjąć może z pewnemi zmianami. Projekta ustawy dla miast zamkniętych uważa za przedwczesne, gdyż pod tym względem toczą się rokowania między rządem, a gminą miasta Wiednia. Dalszą dyskusyę nad tym przedmiotem odkłada komisya do następnego pesiedzenia.

Z Węgier.

Przepisy obostrzające służbę wojskową jednorocznych ochotników, wywołały, jak niedawno donosiliśmy, silną opozycyę w prasie węgierskiej. Młodzież uniwersytecka w Budapeszcie czuje się w pierwszej linii zagrożoną i czyni możliwe ze swej strony kroki, aby ustawę dla niej złagodzono.

We środę wieczór odbyło się w budynku uniwersyteckim wielkie zgromadzenie studentów, na którem obradowano nad postanowieniami nowej ustawy wojskowej co do jednorocznych ochotników, podnosząc naturalnie żale i skargi na szkody, jakie młodzież poniesie w studyach, w razie wprowadzenia jej w życie. Odczytano kilkanaście listów od deputowanych, którzy są przeciwni nowej ustawie dla ochotników, i list profesora prawa rzymskiego Vecsey'ego, który występuje z wnioskiem, aby w celu pogodzenia dążności sfer wojskowych, uniwersyteckiemi studyami, zaprowadzić wykłady przedmiotów teoretycznych, w zakres wykształcenia wojskowego należących, na uniwersytetach tak, aby rok służby ochotniczej wyłącznie był praktycznemu wykształceniu poświęcony i tem samem czynił zadość wymogom wojskowym.

Zgromadzenie wybrało złożony z 10 członków komitet agitacyjny, który ma wpłynąć na posłów i profesorów, aby niepotrzebnie nie zaostrzano w tak dotkliwy sposób ustawy o jednorocznych ochotnikach.

W tym tygodniu odbyła posiedzenie komisya dla spraw wojskowych pod przewodnictwem Ludwika Tiszy, na którem uchwalono budżet dla węgierskiej obrony krajowej na r. 1889 według przedłożenia rządowego.

Przed rozpoczęciem obrad przedstawił komisyi minister Fejervary i podpułkownik Laner dwóch honwedów, jednego z dawnem, drugiego z nowem uzbrojeniem i wyekwipowaniem, przyczem wykazywał, że przy nowym systemie dźwiga żołnierz o 800 gramów mniej ciężaru, że ładownice i inne części uzbrojenia są stosowniej rozmieszczone, i że całe opakowanie można jednym ruchem ręki z siebie zrzucić.

Z Niemiec.

Wynik wyborów do pruskiej Izby poselskiej wiadomy dokładnie. Stronnictwo konserwatywne ma 200 głosów, narodowo-liberalne 88, wolnomyślne 29, klerykalne w centrum z Welfami 99, Polacy 15. Stronnictwo wolnomyślne straciło 15 mandatów Największy przyrost ma stronnictwo narodowo-liberalne, bo 14 mandatów. Żadne stronnictwo, nie wyłączając obu odcieni konserwatywnego stronnictwa razem wziętych, nie ma przewagi, bo na ogólną liczbę wszystkich posłów 433 potrzeba mieć najmniej 217 pewnych głosów, aby mieć przewagę w parlamencie. Dla zapewnienia przewagi będą musieli iść razem konserwatywni z narodowo-liberalnymi.

O stronnictwie klerykalnem katolickiem t. zw. centrum, które z teraźniejszych wyborów mimo trudności wyszło w sile niczem nienadwerężonej, pisze *Post*, iż cele tego stronnictwa w Niemczech i podobnego stronnictwa w Austryi są wspólne i twierdzi wprost, że mimo różnicy środków używanych dążenie obu skierowane jest ku stłumieniu niemieckości. Arystokracya w Austryi — pisze dalej — jest tylko narzędziem w rękach ultramontanizmu, który pracuje nad zesłowiańszczeniem żywiołu niemieckiego. Podobnie w Niemczech stronnictwo centrum staje zawsze po stronie Polaków, ile razy chodzi rządowi pruskiemu o stłumienie polskiego ducha rewolucyjnego.

Tendencyą tego artykułu jest widocznie rzucenie podejrzenia na stronnictwo katolickie w Niemczech o zamiary antigermańskie. Dla spotęgowania tego zarzutu zestawiła *Post* to stronnictwo niemieckie z klerykalnem stronnictwem w Austryi, bo to już dawno stoi pod zarzutem dzienników wiedeńskich, iż popiera rząd w słowiańszczeniu Austryi.

Rosya i Turcya.

Już wielokrotnie twierdzono, że Rosya stara się zbliżyć do Turcyi i zawiązać z nią serdeczniejsze stosunki, że nawet gotową jest gwarantować jej posiadłości europejskie. Ale i ze strony Turcyi nie brakło objawów grzeczności względem Rosyi; okazało się to szczególnie w przyjęciu w. książąt rosyjskich podczas ich przejazdu przez Konstantynopol do Palestyny. Za to przyjęcie odwzajemnił się car sułtanowi, bo bardzo ciepło przyjął w Sebastopolu tureckiego marszałka Fuada-paszę, wysłanego umyślnie na powitanie przejeżdżającego cara. W sferach dobrze informowanych w Konstantynopolu — według korespondencyi stamtąd do *Pressy* — upatrują w tem dążenie cara do zdobycia zaufania w Turcyi. — Atoli przezorni i przebiegli politycy tureccy poznają dobrze złowrogą wędkę, ukrytą po za ponętą. Powszechne przekonanie wszystkich wytrawnych polityków da się streścić w tem, że Turcya nie powinna żadnemi ponętami dać się zwabić i skłonić do zmiany swego wyczekującego stanowiska, jakie dotąd z honorem i nie bez korzyści zajmowała.

Powyż wymienione objawy większej wzajemnej życzliwości między Turcyą a Rosyą, które dały już powód do twierdzenia, iż bliską jest chwila zawarcia przymierza wywołały równocześnie drugie twierdzenie, że Porta dla rozprószenia obaw ma zamiar rozesłać do mocarstw okólnik z objaśnieniem, że polityka Turcyi jak dotąd tak i na przyszłość polega przedewszystkiem na utrzymaniu i wzmacnianiu dotychczasowych dobrych stosunków ze wszystkiemi państwami. Na to zapewnia *Pol. Corr.*, że Porta nie widzi żadnej potrzeby rozsyłania takiej noty, bo nie ma potrzeby rozpraszania obaw, których wcale nie obudziła.

Dymisya rosyjskiego ministra Posieta.

Przed kilku dniami donosiliśmy naszym czytelnikom, że opinia publiczna w Rosyi oburzoną jest przeciwko ministrowi komunikacyi admirałowi Posietowi. Niektóre dzienniki petersburskie całą odpowiedzialność za katastrofę pod Borkami składają na Posieta — i to nie tylko dlatego, że był on kierownikiem ministerstwa komunikacyi, ale czynią go nawet osobiście odpowiedzialnym za wypadek, utrzymując, iż katastrofa nastąpiła wskutek nieostrożności samego pana ministra. — Wagon Posieta, w którym minister w przeszłym roku jeździł bardzo wiele, był niby zepsuty i miało to spowodować katastrofę. Nie wiemy, ile w twierdzeniach tych jest prawdy; to pewna, że w sferach dworskich również przypisują winę p. Posietowi, a ten nie chciał, czy nie umiał bronić się należycie. Już od kilku dni krążyła w Petersburgu pogłoska o zawieszonej dymisyi p. Posieta. Wczorajsza depesza petersburska doniosła nam, że pogłoska owa była słuszną i Posiet ustąpił ze swego stanowiska. Jako następcę jego wymieniają dotychczasowego ministra skarbu Wyszniegradzkiego. Nie sądzimy wszakże, aby min. Wyszniegradzki, który na stanowisku tak ważnem i wpływowem umiał zjednać sobie życzliwość i zadowolenie cara, zamienić tekę ministra skarbu na mniej ważną tekę ministra komunikacyi. Albo więc pogłoska ta jest mylną, albo też możnaby ją rozumieć w ten sposób, że minister skarbu, pozostając na obecnem swem stanowisku, równocześnie pełnić będzie — zapewne czasowo tylko — obowiązki ministra komunikacyi.

Odznaczenie generał-gubernatora Kaukazu.

Pogłoska o ustąpieniu generał-gubernatora kaukaskiego ks. Dondukowa-Korsakowa, która od pewnego czasu krąży w prasie zagranicznej, jak dotąd nie sprawdza się i zdaje się być całkiem zmyśloną. Tak przynajmniej wnosićby należało z odznaczenia, jakie niedawno spotkało wielkorządcę Kaukazu. Ks. Dondukow-Korsakow otrzymał niedawno najwyższy order rosyjski, mianowicie order „Andreja pierwozwannaho“ wraz z własnoręcznem pismem cara, w którem car w jaknajpochlebniejszych wyrazach dziękuje księciu za zasługi położone przezeń na tak ważnem stanowisku Odznaczenie to tłomaczą w Petersbugu jako dowód wielkiej łaski cara, utrwalający stanowisko ks. Korsakowa na Kaukazie.

Zbrojenie się państw neutralnych.

Charakterystycznym objawem naszej epoki, wywołanym przez system zbrojnego pokoju, jest zbrojenie się państw neutralnych. Znane są fortyfikacyjne prace, podjęte w ostatnich czasach w Belgii. Jak poważnie Belgia myśli o zabezpieczeniu swego terytoryum i wzmocnieniu swych sił wojskowych, za dowód służyć może nowa wiadomość, jaką podają depesze brukselskie, że rząd belgijski ma zażądać zaraz na początku rozpoczynającej się sesyi parlamentarnej uchwalenia kredytu w kwocie 100 milionów na cele wojskowe. Szwajcarya również idzie za tym prądem powszechnym. Ruch unitarny w sprawach wojskowych coraz bardziej się rozwija w Szwajcaryi, a w ostatniej chwili poruszono pytanie, czyby wybór naczelnego wodza federacyi nie powinien być dopełniony w czasie pokoju i czy stanowiska tego wodza nie należałoby uczynić trwałem. Sprawa ta jest obecnie głównym tematem politycznym Szwajcaryi.

Z Paryża.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, która zebrała się we środę, prezydent Carnot podpisał nominacyę Marianiego, dotychczasowego reprezentanta Francyi w Monachium, na ambasadora francuskiego w Rzymie na miejsce ustępującego z tego stanowiska p. de Moüy.

Komisya zajmująca się roztrząsaniem projektu rewizyjnego, zdecydowała na ostatniem posiedzeniu większością dwóch głosów, że rewizyi konstytucyi ewentualnie dokonać powinna specyalnie wybrana konstytuanta.

Dwa biura stręczeń wysadzone zostały w powietrze za pomocą dynamitu. Dzienniki paryskie uważają anarchistów za sprawców tego czynu.

Z Bukaresztu.

Obie Izby sejmu rumuńskiego w nowym składzie zbierają się dnia 13 b. m. Przy otwarciu będzie odczytana mowa tronowa, w której będą wymienione wszystkie reformy, jakie zamierza przeprowadzić obecny gabinet; przy tem będzie dane zapewnienie, że dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej nie ulegnie żadnej zmianie.

Po dawnem stronnictwie liberalnem, które pod kierunkiem Bratiana stało długo u steru, nie pozostało nic, jak tylko kierunek polityki zagranicznej. Stronnictwo to mimo długich rządów nie tylko nie utrwaliło swego wpływu w kraju, ale przeciwnie utraciło resztki znaczenia, przez silny nepotyzm przepuszczało wiele nadużyć, w administracyę wprowadziło nieład, nikogo nie zadowolniło, a wszystkich zawiodło. Teraz przewagę w Izbie poselskiej ma stronnictwo konserwatywne, złożone z dwu odcieni: starokonserwatywnego i młodokonserwatywnego czyli junimistów. W gabinecie zasiadają junimiści, którzy wzięli sobie za zadanie wprowadzić ład w administracyę i przez szerokie reformy w kierunku agrarnym usunąć przyczynę zaburzeń Taki program działania nie podoba się starokonserwatywnym. Staną oni w opozycyi przeciw gabinetowi, zwłaszcza że pragnieniem ich jest ścisłe przymierze z Rosyą, wręcz przeciwne dotychczasowej polityce zagranicznej.

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Depesze z New Yorku o wyniku wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych przyniosły wieści nader niedokładne, a nawet sprzeczne. Pewną jest wiadomość, że stronnictwo republikańskie, którego kandydatem jest Harrison, zwyciężyło w stanach Colorado, Illinois, Jowa, Kansas, Maine, Massachusets, Michigan, Minnesota, Nebraska, Nevada, Newhampshire, New-York, Ohio, Oregon, Pensylvania, Rhode-Island, Vermont i Wisconsin. We wszystkich innych stanach zwycięstwo, jak się zdaje, jest po stronie demokratów, z wyjątkiem Kalifornii i Indyany, w których rezultat wyborów nie jest jeszcze znanym.

O ile z wiadomości tych wnosić można, stanowisko Clevelanda jest zachwianem.

Kronika.

Kraków, 8 listopada.

Komisya plantacyjna odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, przy współudziale kuratora dra Straszewskiego, tudzież pp. dra Jordana, Kwiatkowskiego, Bartynowskiego, Mikuszewskiego, Skrzyniarza i ogrodnika miejskiego Maleckiego. Na wniosek kuratora dra Straszewskiego przyjęto przedłożony projekt budżetu na rok 1889, według którego ogólna suma wydatków wynosi kwotę 4919 złr., a zatem o 200 złr. mniej, aniżeli w roku zeszłym, co się tem tłómaczy, że w roku przyszłym nie będzie potrzeba tyle wydawać na żywe płoty na plantacyach i szkółkę w Dąbiu, gdyż żywe płoty założono już wszędzie, gdzie tylko założyć je było można, tj. w miejscach wystawionych na światło słoneczne. „Prośbę „Towarzystwa dla upiększenia miasta“ o zezwolenie mu na postawienie w gazonie przed nowym uniwersytetem kiosku z przyrządami meteorologicznemi, przekazano komitetowi gospodarczemu z tą wskazówką, że komisya uważa postawienie rzeczonego kiosku przed gmachem uniwersyteckim z powodu zniszczenia założonego tamże gazonu za nieodpowiednie, a natomiast jako wybrać się mające miejsca wskazuje: albo koło przed realnością p. Rzewuskiego, albo koło przed wejściem do seminaryum żeńskiego, które ze względu na bliskość zakładów naukowych uważa za najodpowiedniejsze, lub wreszcie koło przed kościołem św. Norberta. Do dalszej prośby tegoż Towarzystwa o udzielenie mu bezpłatnie drzewek ze szkółek miejskich na wysadzenie Rynku, ulicy Wolskiej i obsadzenie Zamku przychylono się o tyle, że ogrodnik miejski będzie drzewek dostarczał Towarzystwu w miarę możności, które następnie posadzone być mają we wskazać się mających miejscach Zezwolono dalej p. K. Rzący na postawienie altany na sprzedaż wody sodowej przy wylocie ulicy Sławkowskiej przed apteką p. Krokiewicza, z zastrzeżeniem przedłożenia planów, a zarazem upoważniono komisyę gospodarczą do wskazania potrzebnego na ten cel miejsca.

Należytość w kwocie 158 złr. 90 ct. za naprawę studzien na plantacyach za przeciąg lat dwóch przypadającą, uchwalono wypłacić po sprawdzeniu rachunków przez rewidenta techniczno-rachunkowego, a zarazem postanowiono nabyć od dyrekcyi poczt i telegrafów 1000 kgr. drutu o średnicy 4·5 mm. po cenie 7 złr. 50 ct. za 100 kgr. na dalsze ogrodzenie plantacyj. Uchwalono w końcu zatrzymać do 1 kwietnia roku przyszłego dozorcę w parku miejskim na Błoniach, jako do czasu, w którym komisya, której propozycya doktora Jordana przekazaną została, swe wnioski co do założonego parku Radzie miasta przedłoży, a zarazem postanowiono celem umożliwienia temuż dozorcy pilnowania parku w porze zimowej, przygotować mu stancyjkę kosztem około 50 złr.

Głównodowodzący w Krakowie książę Windischgrätz otrzymał dwumiesięczny urlop i udał się na Wiedeń do swoich dóbr w Szaros-Patak na Węgrzech. Komendę korpusu objął w zastępstwie feldmarszałek-porucznik brygadyer artyleryi Wagner, ze Lwowa do Krakowa przeniesiony, jako najstarszy rangą generał.

Dyrektor policyi radca dworu Englisch obejmie urzędowanie z dniem 12 bm.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w sobotę dnia 10 bm. od godz. 12 do 1 odbędzie się publiczny wykład dyrektora Muzeum Narodowego i prof. szkoły sztuk pięknych Władysława Łuszczkiewicza „O harmonii barw, ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju.“

W Kole artystyczno-literackiem jutro wieczorem (w sobotę), odbędzie się tradycyjna „gęsia biesiada“.

Z teatru. Koncert orkiestry węgierskich kadetów odbył się wczoraj przy bardzo małym udziale publiczności. Młodziutka artystyczna drużyna wykonała program przyzwoicie mimo złych warunków akustycznych, jakie dla orkiestry przedstawia scena.

Układy z śpiewaczką Nikita, jak nam donoszą, zostały ukończone pomyślnie. Dzień koncertu zostanie ogłoszony.

Zarząd Lutni krakowskiej, nowo zawiązanego stowarzyszenia śpiewackiego, oznajmia, że pierwsza próba chóru odbędzie się w sobotę dnia 10 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali klubu pocztowego (ul. św, Jana 32 I piętro) i na tąż p. t. członków czynnych zaprasza.

Komitet dla udzielania bezpłatnie jedzenia dzieciom bez różnicy wyznań, do szkoły na Dajworze uczęszczającym, ukonstytuował się z tych samych osób, które w zeszłym roku czynność tę tak znakomicie pełniły. Przewodniczącym komitetu wybranym został dr. Leon Horowitz, a jego zastępcą r. m. Emanuel Mirtenbaum. Otwarcie sal jadalnych w realności spadkobierców Steinberga na Podbrzeziu nastąpi w dniu 18 b. m.

Regulacya Wisły Wskutek ujęcia wód Wisły w uregulowane koryto między mostem podgórskim a mostem kolei Karola Ludwika płynie woda pod

mostem kolejowym przez dwa przęsła — jedno od strony Podgórza, drugie od strony Krakowa. Władze czuwające nad Wisłą wezwały jeszcze przed rokiem zarząd kolei Karola Ludwika, aby wydobyto wszystkie pale, znajdujące się w łożysku Wisły a pozostałe po rusztowaniu przy budowie pierwszego mostu kolejowego w r. 1858. Zarząd kolei Karola Ludwika wydobył przeszło 100 takich pali z pod przęsła podgórskiego, lecz pozostawił jeszcze sto kilkadziesiąt pali nietkniętych pod przęsłem od strony Krakowa, przez które woda zaledwie na kilkanaście centimetrów wysoko płynie. Częściowe to wykonanie polecenia na wypadek wylewu może się okazać szkodliwem w następstwach.

W lokalu „Ogniska“, Stowarzyszenia drukarzy i litografów krakowskich, odbędzie się w niedzielę 11 b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z niemieckiej krotochwili i francuskiej operetki. Ani „Teodolinda“, ani „Joasia płacze a Jaś się śmieje“, zdaniem naszem, nie nadają się na teatry amatorskie — zatem dobrym chęciom pp. amatorów brakuje rozważnych wskazówek artystycznego kierownictwa. Zupełnie jak w niektórych prawdziwych teatrach.

Zmarli. Józefa z Ćwiartkiewiczów Kurowa, obywatelka m. Krakowa, zmarła dziś w 74 roku życia.

Tomasz Długosz, doktorand medycyny, porucznik rezerwy 13 pułku, zmarł dziś w 26 roku życia.

Lwów, 8 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Dziś otrzymał członek Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski od adwokata dra Henryka Szydłowskiego projekt aktu fundacyjnego, mocą którego znana z swej dobroczynności i książęcej hojności p Feliksa z hr. Golejewskich Czarkowska powiększyła istniejącą już fundacyę swego imienia dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego o 200.000 złr. Poprzedni akt fundacyjny, opiewający na 100.000 złr., ulegnie przeto niektórym zmianom. Hojna ofiarodawczyni, która tak pięknie użyła części swojego majątku, przebywa obecnie w Paryżu. Akt fundacyjny wypracował dr. Henryk Szydłowski.

Deputacya młodzieży akademickiej, złożona z reprezentantów stowarzyszeń: Czytelni akademickiej (Laskownicki i Ciesielski), ruskiego akad. bractwa (Krochmaluk i Romańczuk), i akadem. Kružka (Kuryłowicz i Repicki) była onegdaj u p. namiestnika na posłuchaniu. Imieniem deputacyi przemówił akademik Laskownicki. P. namiestnik przyrzekł, że nie da akademickim stowarzyszeniom zrobić krzywdy i że będzie się starał rekurs przeciw zarządzeniu policyi, o ile to możliwe, zbadać i przychylnie załatwić.

Ta sama deputacya była także u rektora uniwersytetu dra Piętaka, który przyrzekł, iż senat akademicki będzie popierał słuszne żądania akademików i będzie się starał nie dopuścić ingerencyi policyi. Rektor wyraził życzenie, aby posiedzenia Kółek akademickich odbywały się na uniwersytecie.

Wczoraj o godz. 10 rano w sali rozpraw kraj. sądu cywilnego odbyło się zgromadzenie członków upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego, w celu wniesienia zarzutów przeciw repartycyi dopłat. Zebranie było bardzo liczne, tak, że sala zaledwie mogła pomieścić huculów naszych, bojków i włościan z nieodstępnymi towarzyszami… arendarzami miejscowymi Wszyscy, jako członkowie Towarzystwa, nie wiedzieli, po co ich zawezwano i po co przyszli, wiedzieli tylko, że żądają od nich zapłaty czegoś, do czego nigdy się nie zobowiązali. Inteligentniejsi przez zastępców pownosili rekursy, z pomiędzy których główne grupy reprezentowali: dr. Romanowski, Stromenger, Nowacki, Dzijdzielewicz i inni, reszta wnosiła rekursy, świadczące chyba tylko o stopniu krzywdy, jakiej doznała.

Skarb Narodowy w Ameryce. Siódme kwartalne sprawozdanie z funduszów Skarbu Narodowego, pozostającego pod opieką Towarzystwa „Zjednoczenie Polaków“ w Nowym Jorku za czas od 1 lipca do 1 października br. Remanent stosownie do szóstego kwartalnego sprawozdania wynosił 5.281 dolarów 89 c — Dochód w miesiącu wrześniu: Podatek od członków Tow. „Zjednoczenie Polaków“ 6 40 dol., zaległość za 6 biletów wstępnych na przedstawienie amatorskie, urządzone na korzyść Skarbu Narodowego, od p. A. Schrajber 2·10, w ogóle fundusz Skarbu Narodowego z dn. 1 października wynosi 5.290·39. Prezydent

E. J. Jersmanowski.

Obuwie Fraenkla. Magistrat w Czerniowcach nie pozwolił p. Alfredowi Fraenklowi, właścicielowi fabrycznego obuwia w Mödling, na otwarcie w Czerniowcach składu z gotowem obuwiem. W motywach podano, że ani p. Fraenkel, ani kierownik tego składu, nie wykazali się dowodami uzdolnienia, wymaganego przez ustawę przemysłową.

Specyalne wykłady dla dentystów rozpoczęte zostaną po Nowym Roku na uniwersytecie wiedeńskim. Wykłady mieć będą docenci dentystyki dr. Schaff i Steinberger.

Na uniwersytet wiedeński uczęszczało 531 Polaków. Na wydziale teologicznym było 27, prawno-historycznym 142 medycznym 325, filozoficznym 28, na farmaceutycznym 9. *Univ. Woch.* oznacza z doliczeniem uczniów innych wyższych zakładów nauk. cyfrę Polaków, kształcących się w Wiedniu na 860. Inne narody są reprezentowane według tego dziennika w sposób następujący: Uczniów z Czech było 606, z Morawy i Śląska 753, z czego ²/₃ jest Niemców. Węgrów było 816, uczniów z Siedmiogrodu 80, Kroatów 76, Dalmatyńców 74, Serbów 56, Bułgarów 11, a cała setka Rosyan. Razem wszystkich było 5.648 uczniów.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo dla upiększania miasta Krakowa i okolicy wykonało pierwszą większą pracę, obierając dla niej najdroższy sercom wszystkich Polaków pomnik narodowy, jakim jest Zamek królewski na Wawelu. Towarzystwo obsadziło wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne stoki uroczego Wawelu 3—4 letniemi świerkami, używszy do tego 17.500 sztuk świerków. Sadzono dlatego tak młode drzewka, gdyż według opinii leśników daleko łatwiej się przyjmują i lepiej się rozrastają. Za lat kilka wieniec drzew, Wawel otaczający, zarysuje się już wyraźnie, a szum świerków zlewać się będzie z gorącemi modłami, zasełanemi do Stwórcy z Wawelu o pomyślność narodu i ojczyzny.

Towarzystwo dla upiększania miasta Krakowa pięknym czynem rozpoczęło działalność swoją i dlatego mamy nadzieję, że miłośnicy grodu naszego jak dotąd tak i nadal popierać będą usiłowania Towarzystwa i przyczyniać się do jego wzrostu i rozwoju.

W roku bieżącym z powodu zimnej pory żadna już więcej praca podjętą nie będzie, zaś program czynności na rok następny ułoży wydział zawczasu, aby z wiosną do wykonania robót przystąpić można.

Inżynierya wojskowa bardzo przychylnie przyjęła plan obsadzenia świerkami stoków Wawelu i oznajmiła, iż ma zamiar poprowadzenia po drugiej stronie Błoń alei dla pieszych i dla jeźdźców pod warunkiem, aby Towarzystwo dla upiększania miasta aleję tę podwójnemi szeregami drzew wysadziło, na co się Towarzystwo jaknajchętniej zgodzi.

Tym sposobem Błonia przestaną być pustynią niemożliwą do przebycia w miesiącach letnich dla zbytniego żaru promieni słonecznych i braku cienia, a mieszkańcy Krakowa będą mogli używać cienistych przechadzek ku Woli Justowskiej, kopcowi Kościuszki i Panieńskim Skałom

W czasie sadzenia drzewek na stokach Wawelu publiczność bardzo się żywo tą czynnością interesowała, przechodzący wywiadywali się o szczegóły i wypowiadali swoje zdanie wszyscy zaś zgadzali się na jedno, że pomysł obsadzenia stoków Wawelu był bardzo dobrym, że wdzięk estetyczny murów Wawelu zyska wiele przez otoczenie drzewami szpilkowemi.

Nie brakło jednak szkodników. Już bowiem trzeciego dnia po zasadzeniu drzewek nieznany sprawca wykradł ze stoków od strony Stradomia przeszło 50 sztuk świerków.

Towarzystwo zasadziło natychmiast świeże drzewka i udało się zarazem do komendy fortecznej, tudzież do magistratu z prośbą o otoczenie opieką młodych plantacyj i niedopuszczanie uszkodzeń. Nie wątpimy, że władze poczynią potrzebne zarządzenia i że w przyszłości uszkodzenia tego rodzaju powtarzać się nie będą.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sędziego w Tyczynie Aleksandra Kosterkiewicza; sekretarzy Rady w Wadowicach: Edmunda Pareńskiego i Juliusza Nowakiewicza, oraz zastępcę prokuratora państwowego w Krakowie Jana Łozińskiego, wszystkich czterech dla nowoutworzonego sądu obwodowego w Jaśle.

Adjunktami sądowymi zostali mianowani adjunkci sądów powiatowych: Antoni Prokopiec w Gwoździcu i Orest Cicimirski w Cieszanowie dla Tarnopola; Karol Kowalski w Czortkowie dla Kołomyi.

Adjunktami sądów powiatowych, bez oznaczonego miejsca służby, zostali mianowani: przydzielony obecnie do Bośnii Władysław Gołachowski dla Gwoździca, i auskultanci: Arystarcha Pacławski dla Czortkowa, Joachim Tomaszewski dla Zborowa. Alojzy Dobrzański dla Glinian i Edmund Scheffner dla Delatyna

Wreszcie dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Złoczowie został mianowany adjunkt kancelaryjny tychże urzędów w Złoczowie, Ignacy Wiśniewski.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Apolinarego Bryszkowskiego w Tarnowie i Władysława Herolda w Nowym Sączu, pierwszego do sądu obwodowego w Jaśle, drugiego do sądu krajowego w Krakowie.

Dalej przeniósł minister zastępców prokuratoryi państwowej: Marcina Paczowskiego w Nowym Sączu, dra Dyonizego Pogorzelskiego w Tarnowie i dra Władysława Wędkiewicza w Rzeszowie, dwóch pierwszych do Krakowa, a ostatniego do Tarnowa; wreszcie adjunkta sądowego Józefa Wilusza w Tarnowie do Jasła.

Korespondencya Redakcyi. Panu A. K. z pod Dukli. Fakta, przez Pana podane, jeżeli są prawdziwe, są już wprost kryminalne. Jeżeli z nich mielibyśmy zrobić użytek, musiałbyś Pan wprzódy dostarczyć nam dowodów i świadków, inaczej bowiem narazilibyśmy się na sądową odpowiedzialność. Najlepiej wnieść skargę albo do przełożonej władzy we Lwowie, która musi złemu zaradzić — albo do sądu karnego.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 10 listopada: „Walka kobiet“ (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach Scribego i Legouvé.

W niedzielę 11 listopada: „Intryga i miłość“, wznowiona tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W nauce: „Cocard i Bicoquet“ Raymonda i Boucherona, „Fifi“ Meilhaca, „Awanturnica“ Augiera i „Egmont“ Goethego z muzyką Beethovena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Znana publiczności naszej komedya p. Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego p. t „Szambelani“ wystawioną została w tych dniach w Poznaniu. Sprawozdawcy dzienników bardzo pochlebnie wyrażają się o talencie autora. *Dziennik Poznański* zamieszcza następującą uwagę: „Wśród naszej praktyki teatralnej zrobiliśmy to spostrzeżenie, że sztuka bywa dobrą, gdy publiczność nad nią z miejsca dyskutuje. Na sobotniem przedstawieniu rozprawiano żywo w międzyaktach nad przymiotami sztuki — i zarówno w szczerych i obfitych oklaskach, jak i w głośnym sądzie objawiała publiczność swoje zupełne zadowolenie z „Szambelanów“.

⁂ Z ostatniego dzieła Zoli „Marzenie“ librecista Ludwik Gallet wykroić ma tekst do opery. Muzykę napisze Bruneau, młody kompozytor, uczeń Massoneta. Pierwsza to praca Zoli odziana będzie w muzyczną szatę.

Dział ekonomiczny.

O przyczynie wielkiego spadku rubla na giełdzie berlińskiej d. 7 b. m. donoszą z Berlina: Nagły spadek rubla jest w pierwszej mierze skutkiem zbyt wygórowanej dotychczasowej spekulacyi. Już na samym początku transakcyj giełdowych d. 7 b. m. okazało się mnóstwo poleceń do sprzedawania: polecenia te pochodziły przeważnie z Rosyi. Zdaje się, że tam nastała obawa, iż skutkiem mrozów i zaprzestania żeglugi ustanie wywóz zboża—a przeto zabraknie walorów zagranicznych W tej obawie banki rosyjskie przystąpiły do wyrównania rachunków ze spekulantami na zwyżkę rubla asygnacyjnego, równocześnie rzucono na sprzedaż wielką masę rubli, które nagromadziły się w Berlinie. To zniżyło giełdową cenę rubla tem więcej, że od zakupna wstrzymali się ci, którzy dotąd trzymali kurs walorów rosyjskich. Sprzedaż rubla odbywała się wśród ustawicznych fluktuacyj. Przed otwarciem urzędowem giełdy stały ruble po 209·75, po urzędowem otwarciu spadły nagle na 208·25, zeszły potem do 206, a w końcu utrzymały się na 207·25 marek za 100 rubli. Na spadek ceny wpłynęła także wiadomość o upadłości petersburskiej firmy zbożowej H. Sieskinda, ale nie była ona bynajmniej właściwą przyczyną. Spadek rubla oddziałał także na cenę innych papierów wartościowych zwłaszcza wtedy, kiedy z Londynu nadeszła wiadomość, że bank angielski wypłacił znowu na rachunek różnych firm w Ameryce południowej pół mil. funt. szterlingów w złocie. Firma Sieskinda winna jest w samym Petersburgu 340 000 rubli, za granicą około rubli 400.000, głównie w Berlinie. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że rubel spadnie jeszcze więcej, bo nie wszystkie zobowiązania, wynikające ze spekulacyi na zwyżkę rubla, zostały już wyrównane.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika zamierza z rokiem 1889 podnieść taryfę frachtową na przewóz drzewa między Brodami a Lwowem o 35 ct. od 100 kilogramów i kilometra, aby na korzyść galicyjskiego handlu drzewem uchylić konkurencyę rosyjską. Równocześnie w tym samym celu ma być zaprowadzona tańsza taryfa dla wywozu drzewa budulcowego z Galicyi do Tryjestu i będzie prawdopodobnie ustanowiona na 12 ct. od 100 klg i kilometra.

O zezwolenie wprowadzenia tych zmian taryfowych udała się już dyrekcya kolei do ministerstwa handlu.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 9 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prasowej obradowano nad wnioskiem Foreggera. Wnioskodawca chciał się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego. Obecny na posiedzeniu radca ministeryalny Chiari oświadczył, że rząd nie jest na razie w możności zniesienia stempla dziennikarskiego. Szoklje postawił wniosek do rezolucyi: „Wzywa się rząd, aby przedłożył projekt zniesienia stempla dziennikarskiego, skoro tylko skarbowe położenie państwa na to zezwoli i skoro zniżone zostaną te podatki, które najbardziej przygniatają dzisiaj opodatkowanych“. Rezolucya została przez komisyę przyjęta.

Wiedeń, 9 listopada. W komisyi dla marek ochronnych wybrany został przewodniczącym dep. Szczepanowski.

Wiedeń. 9 listopada Docent i sekretarz uniwersytetu krakowskiego dr. Leon Cyfrowicz otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 9 listopada. Pertraktacye między generalnym dyrektorem rumuńskich kolei państwowych, Ducą, a rządem austryackim w Wiedniu, doprowadziły do tego rezultatu, że załatwienie wszystkich kwestyj, które skutkiem objęcia rumuńskiej kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej w zarząd państwa, uregulowania wymagają, uskutecznić należy przez przyłączenie dodatku do protokółu konwencyi z 21 lutego 1881, na lat dziesięć zawartej. Dodatek ten do protokółu stanowiłby w takim razie nieodłączną część składową wzmiankowanej konwencyi i tem samem byłby ważny do 21 lutego 1891 r.

Wiedeń, 9 listopada. Izba poselska wybrała komisyę z 24 członków złożoną, do wniosku Chamca w sprawie opłat od przeniesienia własności.

Izba przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy o spadkach włościańskich W ogólnej rozprawie zapisani do głosu za projektem; Tuerk, Steinwender, Posch i Bareuther — przeciw zaś Pollak, Tausche, Mellner i Krzepek. Sprawozdawcą większości jest Żaczek mniejszości Chlumetz'ky, który też pierwszy przemawiał, po czem zabrał głos minister Falkenhayn. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 9 listopada. Przewodniczącym komisyi przemysłowej wybrany Belcredi przeciw głosom lewicy i Polaków, którzy głosowali na Chamca.

Wiedeń, 9 listopada. Komisya wojskowa w poniedziałek rozpocznie obrady nad rządowym projektem ustawy wojskowej. Posiedzenia odbywać się będą codzień. Na ogólną naradę w Izbie pełnej przeznaczono trzy posiedzenia. Wszakże przed grudniem ustawa nie przyjdzie na porządek dzienny. Referentem będzie Liechtenstein albo Matusz.

Wiedeń, 9 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego uchwalono reasumować poprzednią dyskusyę w sprawie spadków włościańskich i uchwałę, żeby projekt odnoszącej się do tego przedmiotu ustawy odesłać napowrót do komisyi. Cofając ową uchwałę, postanowiło Koło, w toku rozprawy szczegółowej, wnosić w Izbie poprawki do projektu. Przedstawione przez Bobrzyńskiego w komitecie wykonawczym prawicy poprawki, tylko częściowo zyskały przyzwolenie komitetu prawicy. Przywódcy Koła polskiego [illegible] — w sekrecie — jest jednak prawdopodobnem, [illegible] projekt tylko bardzo małych i nieznaczących dozna zmian w drugiem czytaniu. Na posiedzeniu Koła posłowie Hausner i Lewakowski August wystąpili przeciw przyjętemu ostatniemi czasy zwyczajowi, iż wbrew statutom Koło reasumuje powzięte uchwały. Koło przez to w wysokim stopniu podkopuje swoją powagę.

Wiedeń, 9 listopada. Klub agrarny Lienbachera odbył wczoraj pierwsze posiedzenie. Przystąpiło do niego 33 członków. Prezesem wybrany Lienbacher, sekretarzami Bereuther i Moscon.

Wiedeń, 9 listopada. Wiadomość dzienników wiedeńskich, jakoby pos. Szczepanowski przemawiał za zbliżeniem się Koła polskiego do lewicy, jest zmyśloną.

Wiedeń, 9 listopada. Sławny profesor i lekarz dr. Bamberger zmarł dzisiaj.

Buda-Peszt, 9 listopada Z Salgo-Tarjan donoszą: Do kopalni, gdzie 320 robotników było zajętych, wtargnęła woda. Dotąd nie odszukano 20 robotników.

Petersburg, 9 listopada. Rząd udzielił parafii shizmatyckiej w Pradze na rok 1889 subwencyi ze skarbu państwa 6500 rubli.

Berlin, 9 listopada. Parlament niemiecki otwarty będzie 22 listopada.

Berlin, 9 listopada. Zarząd kolei państwowych obstalował 7000 nowych wagonów towarowych i wypożyczył 1500 zagranicznych. Celem dalszego wzmocnienia parku kolejowego ma być wniesiony osobny wniosek o uchwalenie kredytu w kwocie 45 milionów.

Paryż, 9 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska zajęta była rozprawą nad budżetem ministerstwa marynarki. P. Dreyfus wniósł poprawkę, aby 42 miliony, których minister żąda dla wzmocnienia twierdz Brestu i Cherbourga, zostały użyte na zbudowanie statków krzyżowych i torpedów. W poparciu swej poprawki odwoływał się mowca do tej okoliczności, że w Niemczech 250 milionów mają zamiar przeznaczyć na budowę okrętów. Na to odparł minister marynarki, że jeżeli w Niemczech będzie postawionem takie żądanie, wówczas i on uczyni toż samo. „Nie należy przesadzać w przedstawieniu naszego ubóstwa co do okrętów wojennych. W roku 1889 nasza flota stanie na wysokości imponującej“. Po tem wyjaśnieniu p. Dreyfus cofnął swoją poprawkę.

Senat zajęty był rozprawą nad wnioskiem o ponownem przyjęciu wydatków na policyę w Paryżu w budżet państwowy. Prezydent gabinetu Floquet zażądał odroczenia dalszej rozprawy. Przy głosowaniu żądanie Floqueta zostało odrzucone 219 głosami przeciw 41, po czem wspomniany wyżej wniosek został uchwalony 223 głosami przeciw 18.

Madryt, 9 listopada. Demonstracye w Sewili przeciw Canovasowi powtórzyły się znowu. Tłum przechodził po ulicach z okrzykami: Precz z Canovasem, który wydał Niemcom wyspy Karolińskie!

Rzym, 9 listopada. Wczoraj parlament włoski rozpoczął znowu swoje czynności. Prezydent gabinetu Crispi przedłożył Izbie poselskiej trzy księgi zielone, zawierające dokumenta dyplomatyczne o Massawie, o rokowaniach nad traktatem handlowym z Francyą i o konwencyi co do kanału Suezkiego.

W senacie rozpoczęła się rozprawa nad projektem kodeksu karnego.

Okręt pancerny Agamemnon, należący do eskadry morza Śródziemnego, otrzymał rozkaz udania się na wody zanzibarskie.

Londyn, 9 listopada. Komisya gabinetowa uchwaliła znaczne wzmocnienie floty angielskiej.

New-York, 9 listopada. Ostateczny rezultat wyborów, które odbyły się 6 listopada, jest następujący: zwolenników Harrisona wybrano 233, zwolenników Clevelanda 168.

Wiedeń, 9 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 101·42, węgierska papierowa 92·60; akcye kolei Karola Ludwika 213·—; ruble 124·—.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·84. Żyto na wiosnę 6·62.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746.0 mm	747.6 mm	749.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,6	—3°,2	—1°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	87%	69%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	2	10	10

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy lekkich zachodnich północnych wiatrach. Stan nieba będzie naprzemian pogodny przy przeważnie północno-wschodnich wiatrach.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 8 listopada 1888.	Kurs w wal. [illegible] złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	25
Zjednoczony dług w srebrze	82	80
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	97	90
Akcye banku austro-węgierskiego	877	—
Akcye kredytowe	309	40
Londyn	121	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	62½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Dzisiejsza część inseratowa zamieszcza ogłoszenie znanego Domu Bankowego w Hamburgu: *Valentin i Ska*, dotyczące najnowszej loteryi hamburgskiej, na które szczególniejszą uwagę się zwraca. Nie chodzi tu bowiem o prywatne przedsiębiorstwo, lecz o loteryę państwową, przez rząd przyjętą i potwierdzoną.

Kraków, dnia 9/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	125 —	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 40	60 —
20-to frankówka złota	9 6[illegible]	9 72
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	101 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 30	92 30
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 25	94 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 5[illegible]	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
4½% „ „ „ „	96 25	97 25
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible] —	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 75	100 70
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 —	98 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	85 —	87 —

Lwów, dnia 8/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	89 4[illegible]	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 8/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 10
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 40
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	95

Wiedeń, dnia 8/11.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 05	82 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 55	82 75
4% „ „ złota „ „ 100	109 60	109 80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 70	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	14[illegible]	140 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 —	173 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	173 —	173 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	109 65	109 85
5% „ papierowa „ „ 100	97 60	97 80
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	130 75	131 35
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 30

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 75	122 50
[illegible] Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	[illegible]5 —	35 20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	[illegible]3 —	23 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 75	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible]2 25	103 60
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 —	100 3
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 60	96 10
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 75	102 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 10	101 5
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 50	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 7[illegible]	101 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 50	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 —	88 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	144 50
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	99 80	100 20
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 50	98 90

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5. złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 25	182 75
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 10	18 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 —	12 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	20 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	143 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	8[illegible] —	84 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	112 —	113 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 50	98 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	307 20	307 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302 —	30[illegible] 25
30·—	Laenderbank „ 200 „	217 50	218 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	87[illegible] —	879 —
12·—	Unionbank „ 100 „	210 50	211 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	187 50	188 50
117[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2455	[illegible]458 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210 75	211 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210 50	211 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 50	144 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	193 60	194 20
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	186 50	187 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	247 —	247 90
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	103 75	104 25
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	402 —	404 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 78	5 80
20-to Frankówki „ „	9 6[illegible]	9 65
20-to Markówki „ „	11 94	11 96
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 02	10 05
Funty szterlingi „ „	12 16	12 21
Banknoty włoskie „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 —	123 25

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.